



Z Ewangelii św. Marka

Gdy Jezus wraz z uczniami i sporym tłumem wychodził z Jerycha, niewidomy żebrak, Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze. A słysząc, że to jest Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!”. Wielu nastawało na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: „Synu Dawida, ulituj się nade mną!”. Jezus przystanął i rzekł: „Zawołajcie go”. I przywołali niewidomego, mówiąc mu: „Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię”. On zrzucił z siebie płaszcz, zerwał się na nogi i przyszedł do Jezusa. A Jezus przemówił do niego: „Co chcesz, abym ci uczynił?”. Powiedział Mu niewidomy: „Rabbuni, żebym przejrzał”. Jezus mu rzekł: „Idź, twoja wiara cię uzdrowiła”. Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą. † Mk 10, 46b-52

Wzrok sumienia

Ludzie widzą nie tylko oczyma, lecz także sercem. Oczy duszy nazywamy sumieniem. Każdy człowiek od urodzenia posiada ten bezcenny dar od Boga i przez całe swoje życie powinien go pielęgnować i rozwijać w świetle przykazań i Ewangelii.

Dobrze ukształtowane sumienie pozwala odróżnić dobro od zła, zachęca do czynienia tego, co szlachetne, i unikania nieprawości, darzy spokojem, gdy dokonujemy poprawnego wyboru, i gryzie od środka, gdy popełniamy błąd. Jest ono tą osobistą przestrzenią w głębi serca, z której Stwórca apeluje do nas, abyśmy szli za Jego światłem. Ślepotą fizyczną jest niebezpieczna dla ciała, ślepotą duchowa zagraża duszy.

Prośmy Boga, by uleczył nas z nędzy duchowej i pomógł zachować wzrok naszego sumienia. Niech postawa Bartymeusza uczy nas wytrwałości w wierze, gdyż tylko dzięki niej możemy być uzdrowieni z własnych dolegliwości zarówno na duszy, jak i na ciele.

- Jak traktuję ludzi, którzy przez świat są postrzegani jako ci z marginesu życia?
- Jak często modlę się do Boga słowami Bartymeusza: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną”?